

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.



PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.



STANISŁAW OLECHNOWICZ

Urządnik Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Św. Sakramentami zmarł w dniu 13 października 1930 r. osieracając żonę i pięcioro dzieci

Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 6 rano 15-X 1930 roku w kościele na Sołtaniskach.
Eksportacja zwłok z domu żałoby (Zwierzyniec, ul. Lipowa 10) nastąpi w tymże dniu o godz. 16 na cmentarz po-Bernardyński
O czym zawiadamiają
Współpracownicy i Koledzy z Urzędu Wojewódzkiego.

Wielbnemu Duchowieństwu Parafji Bernardyńskiej z Księdzem Kanonikiem Janem Kretowiczem na czele, Księdzu Prałatowi Ignacemu Olszańskiemu i wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Matce naszej

Ś. p. HELENIE SĘCZYKOWSKIEJ

oraz okazali swą życzliwość i współczucie składamy najserdeczniejsze podziękowanie

Córka, Syn, Synowa i Zięć.

Wielce Szanownym i Zacnym Panu Dr. Michałowi Swidzie i Panu Dr. Włodzimierzowi Poczterowi, którzy w czasie choroby Matki naszej

ś. p.

HELENY SĘCZYKOWSKIEJ

z wielkiem poświęceniem, troskliwością nieśli pomoc lekarską i ulgę w cierpieniach, składamy najserdeczniejsze podziękowanie za Ich wyjątkowo życzliwą, pełną trudu i zupełnie bezinteresowną opiekę lekarską

Córka, Syn, Synowa i Zięć.

Sledztwo i dalsze aresztowania w sprawie zamachu bombowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W związku ze śledztwem w sprawie zamachu na p. premiera Piłsudskiego, dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek i w ciągu wtorku dalszych aresztowań. W Białej Podlaskiej został aresztowany b. poseł Chodyński, po południu zaś przed gmachem sejmowym b. poseł Dzięgielewski, obydwa z P. P. S. (C. K. W.).

Zostali natomiast zwolnieni aresztowani w poniedziałek Pietkiewicz i Michalak, najstarsi członkowie milicji, z których pierwszy liczy 67, a drugi 70 lat, są oni członkami stowarzyszeń b. więźniów politycznych. Każdy z nich ma za sobą kilkanaście lat katorgi. Śledztwo ma być prowadzone w tak szybkim tempie, by oskarżeni stanąć mogli przed sądem w ciągu najbliższych tygodni.

Aresztowani mają być oskarżeni z art. 100 K. K. o znowę w tworzeniu organizacji, dążącej do wystąpienia zamachowych.

Śledztwo w tej sprawie obejmie sędzia śledczy do spraw szczeblniejszej wagi, p. Skoryński.

Dr. Putkowi nie pozwolono udać się na pogrzeb matki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Mec. Barensen, na wiadomość o zgonie matki aresztowanego dr. Putka, ś. p. Anny Putkowej, która zmarła 13 b. m. zwrócił się do sędziego śledczego Demanta z telegraficzną prośbą o pozwolenie synowi na wyjazd do Choczni, aby mógł wziąć udział w pogrzebie matki. Prośbę tę przedłożył również prokuratorowi sądu apelacyjnego, p. Rudnickiemu, który jednak odpowiedział, że kompetencje jego w tym wypadku nie byłyby uzasadnione. Jak słyhać, pośrednio został p. wiadomiony o stanie rzeczy minister sprawiedliwości, a ten, który miał odpowiedzieć, że trudności techniczne staną na przeszkodzie przybyciu dr. Putka na pogrzeb, który ma się odbyć w Choczni.

Deklaracje do podpisania przez aresztowanych b. posłów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. B. poseł Grabiński przybył do Brześcia nad Bugiem i urzędującemu tamże w twierdzy sędziemu śledczemu, p. Demantowi, przesłał dwa egzemplarze deklaracji poselskich do podpisania przez osadzonych w twierdzy b. posłów Bagińskiego i dr. Putka.

Wyznaczenie rozprawy przeciwko b. posłowi Kwapińskiemu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

SOSNOWIEC. (Pat.) Rozprawa przeciwko byłemu posłowi J. Kwapińskiemu, oskarżonemu z art. 129, wyznaczona została na dzień 27.X r. b. przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu Klank. Oskarża wiceprokurator Dąbrowski. Ze strony oskarżenia powołano na rozprawę 10 świadków.

Akcja sabotażowa w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW. (Pat.) Prasa donosi że onegdaj na folwarku Podwysokie, powiat Sniatyn, wybuchł pożar, pastwą którego padły budynki gospodarcze, oraz 7 stert zboża. Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzył się na sąsiednie zagrody wioski i wkrótce 43 gospodarstwa spłonęły. Szkody wynoszą 350 tys. zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW,
KSIĄG BUCHALTERYJNYCH
I INNE ROBOTY. WYKONANIE
STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 18—8.

Echa rozruchów berlińskich.

BERLIN. (Pat.) Dyrektor policji berlińskiej oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem Wolffa, że rozruchy w czasie których wybito wiele szyb wystawowych na głównych ulicach, doszły do takich rozmiarów dlatego, że demonstranci mogli ukryć się w tłumie przechodniów, licznym z uwagi na zamykanie biur. Do plądrowania jednak nie doszło, gdyż natychmiast zjawily się oddziały policyjne, które schwytały przeszło 50 manifestantów, głównie narodowych socjalistów. W celu zapobieżenia dalszym zajściom wydano energiczne zarządzenia. Oddziały policji patrolowały bardziej uczęszczane ulice miasta. W zakończeniu prezydent policji zaznaczył, iż wystąpi przeciwko zakłócającym spokój z całą bezwzględnością i nie dopuści do tego, by stolica cierpiała z powodu ekcesów.

BERLIN. (Pat.) — Wczorajsze rozruchy popołudniowe w przedmiocie powtarzaly się w mniejszym zakresie wieczorem, zwłaszcza na placu Poczdamskim, gdzie tłum dłuższy czas gromadził się, atakując policję i próbując urządzić pochód w kierunku ulicy Lipskiej. Policja użyła musiał palek gumowych. Do północy aresztowano około 100 osób, które staną przed sądem i skazane być mają w postępowaniu przyspieszonym. Około północy grupa hitlerowskich wyrostków urządziła atak na dom towarowy Tietza, wybijając szereg szyb wystawowych. Rozruchy, urządzane przez hitlerowców, mające, zwłaszcza w przedmiocie, charakter czysto antysemicki, wywołały w opinii tutejszej wielkie wzburzenie. Powszechnie wskazują, że wystąpienie hitlerowców zaszkodzi bardziej partii narodowo-socjalnej, aniżeli najbardziej radykalne pociągnięcia polityczne. Podkreślają szkodliwe skutki, jakie pociągnąć za sobą mogą wczorajsze demonstracje w opinii zagranicy. To też hitlerowska i sympatyzująca z nią prasa usiłują nadać rozruchom charakter demonstracji, spowodowanych przez komunistów i ograniczyć udział hitlerowców w demonstracji do minimum. Kierownictwo naczelne partii hitlerowskiej w Berlinie wydało odezwe, w której stwierdza: Starcia uliczne doszły do skutku dzięki zachowaniu się policji, która zupełnie zbytecznie atakowała tłum. Rozruchy, podkreśla odezwa hitlerowska, nie miały nic wspólnego z partią narodowo-socjalną i były wyłącznie wyrazem spontanicznego wybuchu protestu tłumy.

Masowy strajk w Berlinie.

BERLIN. (Pat.) Skartelizowane związki zawodowe robotników metalurgicznych, opierając się na dotychczasowych wynikach głosowania nad orzeczeniem rozjemczym, powzięły uchwałę, proklamującą z dniem 15 b. m. strajk w przemyśle metalurgicznym Berlina. W strajku weźmie udział 140 tysięcy robotników i robotnic.

Wielki proces przeciwko komunistom.

HELSINGFORS. (Pat.) W sądzie w Turu rozpoczął się w dniu 14 b. m. rozprawa przeciwko 30

Niechą wracać do raju sowieckiego

GENEWA. (Pat.) Sekretarz Ligi Narodów przesłał do członków Ligi Narodów oraz do rządu Stanów Zjednoczonych, Turcji i Z. S. S. R. tekst depeszy przewodniczącego komisji cieśnin z dnia 9 b. m. treści następującej: Zgodnie z przepisami obowiązujących konwencji kornijska cieśnin podaje do wiadomości, że jeden krążownik i dwa torpedowce, należące do floty czarnomorskiej Z. S. S. R., wypłynęły na morze Śródziemne.

Flotyla sowiecka na Morzu Śródziemnym.

RYGA. (Pat.) W związku z odmową powrotu do Rosji sowieckiej urzędniaka przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R. Azarowa,

Revolucja w Brazylii.

NOWY YORK. (Pat.) Walki o stan Sao Paulo, najbogatszy w Południowej Brazylii, już się rozpoczęły. Narazie jednak obie strony angażują tylko swe przednie siły. Bitwa toczy się na froncie około 200 mil. Według otrzymanych tu doniesień, powstańcy zajęli ośrodek handlowy Florianopolis, będący stolicą stanu Santa Catharina.

PORTO ALLEGRE. (Pat.) — Wojska rewolucyjne, posuwając się w kierunku stanu i miasta

Z Litwy.

Konferencja narodowców odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Dn. 18 b. m. zostanie otwarta ogólnokrajowa konferencja stronnictwa narodowców. Konferencja odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Na zjeździe zostaną wygłoszone sprawozdania o polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz rozważony nowy program

Przyjęto dn. 14 X 1930 r. godz. 12 min. 42 z Warszawy Podpis _____	 TELEGRAM Kolektura LICHTENSTEIN Wilno, Wielka 44 Urząd _____	Nr 072 Przewód Nr. 1023 Uwagi służbowe: —CL 250 50000 165364.
WARSZAWA TEL. Nr. 2752 słów 18/17 dn. 14/10 godz. 12 min. 8.		
PREMJĄ ZŁOTYCH 250 TYSIĘCY Z WYGRANĄ ZŁOTYCH 50.000 PADŁA U NAS NA NUMER 165364 LICHTENSTEIN.		

Porozumienie Stronnictwa Narodowego i Demokracji Chrześcijańskiej.

Dwie organizacje narodowe i katolickie: Stronnictwo Narodowe i Demokracja Chrześcijańska porozumiały się między sobą w sprawie akcji wyborczej na terenie woj. wileńskiego i części Nowogrodzkiego.

Na podstawie zawartego układu, **Listy Narodowe Nr 4** wystawione będą w okręgach wyborczych do Sejmu, wileńskim i święciańskim oraz do Senatu w woj. wileńskim, Lista Katolickiego Bloku Ludowego Nr 19 w okręgu lidzkim.

We wszystkich tych okręgach wymienione organizacje polityczne będą się wzajemnie popierały.

Urzednicy państwowi a wybory.

W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. przy udziale reprezentantów ośrodków prowincjonalnych.

Po przyjęciu sprawozdania Komitetu Wykonawczego i udzieleniu mu dyrektyw w zakresie akcji zawodowej w najbliższym okresie Zarząd Główny zastanawiał się nad kwestją stosunku S. U. P. do wyborów.

Wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalono:

1) W akcji wyborczej jako Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P. nie wziąć udziału, oraz
2) Zabronić wszystkim Oddziałom Stowarzyszenia angażowania firmy Stowarzyszenia w jakimkolwiek bloku wyborczym, działaczom zaś związkowym używania tytułów organizacyjnych.

Podejmując powyższe uchwały Zarząd Główny wychodził z założenia, iż wybory do ciał parlamentarnych są aktem politycznym, w którym nie może brać udziału Stowarzyszenie jako bezpartyjna zawodowa organizacja, reprezentująca członków o różnych przekonaniach politycznych. Równocześnie Zarząd Główny

Życie gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 561.911 tys. zł., t. j. o 26 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 24.742 tys. zł. do sumy 297.110 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia, wzrosły o 2.083 tys. zł. do sumy 117.312 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 15.572 tys. zł. i wynosi 720.330 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 5.847 tys. zł. do sumy 73.892 tys. zł. W pasywach, pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 13.765 tys. zł. (205.907 tys. zł.). Obieg biletów bankowych spadł o 36.465 tys. zł. (1.336.498 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem, wynosi 36,43% (6,43% ponad pokrycie statutowe), pokrycie

postanowił zwrócić się z apelem do ogółu członków o pełne wykorzystanie w akcji wyborczej przysługujących im indywidualnie praw obywatelskich.

Niedopuszczalne machinacje.

Jak donoszą agencji Pid w miastach prowincjonalnych zanotowano w obwodowych komisjach wyborczych niedopuszczalne wypadki uprawiania agitacji przez członków komisji w czasie pełnienia dyżurów przez rozdawanie ulotek i odezwe. Ponieważ na podstawie ordynacji wyborczej uprawianie agitacji w lokalu komisji jest zakazane, okręgowi komisarze wyborczy przeprowadzą ścisłe dochodzenia i winni pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Reklamacje na niedokładności w spisach wyborczych.

Mieszkańcy m. Wilna, którzy ustalili braki w spisach wyborców oraz którzy mają pewność, że w spisach nie figurują, mają prawo wniesienia reklamacji z powodu niewpisania ich w spisach do dnia 21 b. m. za pośrednictwem obwodowych komisji wyborczych, składanie sprzeciwów na decyzję obwodowej komisji okręgowej może mieć miejsce tylko do dn. 25 b. m. d.

Bezpłatne bilety i płatne uluply.

„Robotnik” ogłosił następującą depezę, wysłaną 8 b. m. do wszystkich naczelników oddziałów, względnie zawiadawców Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państw. za Nr 143 (278) przez p. Dyrektora Dyrekcji kolei w Wilnie, inż. Falkowskiego:

„Wszystkim mającym zaproszenia bezpartyjnego komitetu wyborczego pracowników kolejowych w Wilnie zezwalam w miarę możliwości służbowej udzielić urlopu płatnego na 12 października i wydać bezpłatne bilety do Wilna i z powrotem na pociągi pośpieszne”.

Falkowski.

Tak się oto robi wybory „czyste”. Bezpłatne bilety kolejowe i płatne uluply!

Kolejarze przeciw sanacji.

Organ związku zawodowego kolejarzy Z. Z. K. „Kolejarz Związkowiec” wyjaśnia, dlaczego ogół kolejarzy solidarnie występuje dziś przeciw sanacji:

„...temu winna wyłącznie cała czteroletnia gospodarka pomajowa i na to niema żadnego raturunku!”.

kruszcowo - walutowe — 55,69% (15,69% ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 42,04%.

Bilans handlu zagranicznego

WARSZAWA. (Pat.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, łącznie z w. m. Gdańskiem, we wrześniu r. b. przedstawiał się w następujący sposób: przywieziono 292.707 tonn towarów, przyczem wartość przywozu wynosiła 198.443 tys. zł. W porównaniu do sierpnia przywóz zmniejszył się wadze o 32.124 tonny, wzrósł natomiast w wartości o 1.940 tys. zł., wywieziono we wrześniu 1.749.214 tonn towarów, przyczem wartość wywozu wynosiła 211.241 tys. zł. W porównaniu do sierpnia wywóz wzrósł w wadze o 121.541 tonny, w wartości o 10.355 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego we wrześniu wynosiło 21.398 tys. złot.

Czy zamach?

Wiadomości podane przez całą prasę polską o wykryciu rzekomo planowanego zamachu na osobę premiera p. J. Piłsudskiego wywołały zrozumiałą sensację. Jeżeli wczorajszy telefonogram naszego warszawskiego korespondenta zaopatrzył się w przypisek redakcyjny, w którym doradzamy całą sprawę traktować krytycznie i z rezerwą do czasu ujawnienia bliższych szczegółów śledztwa, to nie dlatego żebyśmy uważali zasadniczo powstanie podobnego spisku za niemożliwe—ale dlatego, że wiadomości, które dotychczas przedostały się do prasy, zbyt są ubogie, po części wprost naiwne, w wielu punktach wprost nieprawdopodobne, aby na tem można było coś konkretnego budować.

Dla pewnych żywiołów wszelka niedroga sensacja, zwłaszcza w czasach przedwyborczych, jest zbyt ponętym kąsem by nie mieli skorzystać z pierwszego lepszego pozoru czy pretekstu celem ukucia nowej legendy, tem bardziej należy się uzbroić w cierpliwość i zaczekać na oficjalny przebieg śledztwa, utrzymanego dziś ze zrozumiałych względów w tajemnicy, który jednak podczas rozprawy sądowej musi się ujawnić. Dopiero wtedy poznamy istotny charakter całej tej sprawy. Jak dowiadujemy się z Warszawy rozprawa ma się odbyć w najbliższej przyszłości.

Narazie z pewnością wiadomo tylko tyle, że nastąpił w Warszawie w nocy z niedzieli na poniedziałek oraz w ciągu dnia poniedziałkowego szereg aresztów, przyczem półurzędowo wyjaśniono, iż aresztowani zostali członkowie milicji PPS „pod zarzutem przygotowania akcji terrorystycznej”.

Aliści pomiędzy aresztowanymi znaleźli się dwaj starcy, Michałak i Pieskiewicz, jeden 67 lat, drugi 70, których chyba o zamiar rzucaenia bomb trudno pośadzać, którzy zresztą zostali już zwolnieni. Przypuszczamy, że niejedną jeszcze podobną niespodziankę przynieść może dalszy przebieg śledztwa.

Zresztą obecna wiadomość o rzekomem przygotowaniu zamachu bombowego na osobę p. premiera Piłsudskiego nie jest pierwszą tego rodzaju. Całkiem podobne wiadomości, kilka razy już w ciągu zwłaszcza ostatnich miesięcy, ukazywały się w prasie zagranicznej, nie wiadomo przez kogo i poco lansowane. Nie przekazywały one do pism polskich bo daj że z powodu trudności cenzuralnych. W danym wypadku przeciwnie, wiadomość podana została przez sanacyjną agencję Iskra, następnie zaś potwierdzona w bardzo ogólniej formie przez urzędową Pol. Ag. Telegraficzną.

Charakterystycznym jest stanowisko, które wobec powyższej wiadomości zajęły poszczególne organy prasowe, reprezentujące pewne stronnictwa polityczne. Tak więc prasa sanacyjna niedostrzegając żadnych wątpliwości, podaje wiadomość jako fakt bezsporny i stwierdzony, przyczem niedojdąc do skutku zamachowi, objaśnia np. „Kurjer Wileński” w ten sposób:

„pancerzem, o który rozbił się plan zbrodniczy, jest ogromny, nieulegający dla nikogo zaprzeczeniu walor moralny postaci Marszałka Piłsudskiego, tworzący dla niego naturalny, z całego jego życia płynący immunifer”.

Zaś według „Słowa” Jagodziński dopiero w ostatniej chwili przed dokonaniem zamachu miał się przynależnym pomocnikom przeciwko komu zamach jest zamierzony.

„W tym momencie u zebranych nastąpiło zupnie zalamanie się i w rezultacie odmówili oni współuczestnictwa w zamierzonej przez Jagodzińskiego zbrodni”.

Zaś według „Słowa” Jagodziński dopiero w ostatniej chwili przed dokonaniem zamachu miał się przynależnym pomocnikom przeciwko komu zamach jest zamierzony.

Jad niebezpieczny został wszczęty w krew naszego rycerskiego narodu już w latach 1905—06,

Z prasy.

Czy rzeczywiście nieprzyjacielem państwa?

„Myśl Narodowa” zastanawia się nad oskarżeniem kilkudziesięciu b. posłów o różne przewiny (w większości o działalność przeciwnictwa) i nad uwięzieniem ich przed sprawą sądową i przed wyrokiem.

W aresztowanej celi znaleźli się prawnicy, centrowcy i lewicowcy, katolicy i wolnościowcy, obojzy Obozu Wielkiej Polski obok socjalistów, inteligent obok robotnika i włościanina. W gorliwości około łepienia zła, gdziekolwiek się ono znalazło, nie krepowano się żadnymi względami ubocznymi, nie zawahano się przed osadzeniem w więzieniu nawet ludzi, którzy w życiu narodu w ostatnich lat dziesiątkach odegrali rolę historyczną, odznaczonych najwyższymi orderami państwowymi i plastykując doniedawna najpierwsze w Rzplitej urzędy.

Widząc rozmiar i zasięg dokonanych represji, obywatel zapytuje się ze zgrozą, czy rzeczywiście panowanie występku mogło być zjawiskiem aż tak powszechnym, czy rzeczywiście, poza dzisiaj rządzącym obozem we wszystkich grupowaniach sejmowych, przywódcami politycznymi byli nieprzyjaciele Państwa polskiego, albo pospolici złoczyńcy?

„Kontyngenty”.

Niedawno sanacja ogłosiła, że w wyborach do Sejmu zdobędzie 300 mandatów. Słusznie śmiano się i drwiono z tej zapowiedzi. Był to optymizm, z którego wynikałoby nawet rozumiejsi sanatorzy. Skądże się jednak wzięła ta zapowiedź?

ABC tak tę rzecz wyjaśnia: Zagadkę wyjaśniają informacje, napływające ze wszystkich stron kraju. Okazuje się mianowicie, że osoby decydujące w danym województwie czy powiecie, otrzymały „z góry” bezwzględny nakaz przeprowadzenia przy wyborach t. zw. „kontyngentów”.

„Góra” daje rozkaz dygnitarzowi województwa: — Pański okręg „musi” dać kontyngent 4 mandatów. W przeciwnym razie będzie źle...

Zetetyzowanie wyborów za pomocą „kontyngentów”... Bardzo prosta i oryginalna metoda! Mogłaby ona być skuteczna tylko w takim wypadku, gdyby społeczeństwo polskie było w 75 procentach przepiękne, a w 100 procentach tchórzliwe i skłonne do pogodzenia się z wszelkimi nadużyciami...

Na szczęście tak nie jest.

O co toczy się walka.

Organ sanacji, „Gazeta Polska”, twierdzi, że obecnie wyborca ma przed sobą do wyboru: ład, albo anarchję, siłę, albo słabość. Z właściwym sobie tupeństwem, tak pomstuje na opozycję: „Cały „parlamentaryzm” polski odwołuje się dziś do instyktu anarchji u wyborcy. Walcząc o przywilej po-

selski, woła, że walczą o „wolność ludu”: broniąc nieodpowiedzialności menedżerów, obiecuje bezkarność kadem... Wyborca zaś powinien zdać sobie sprawę, między czym wybiera. Nie rozstraj, na którym Polska stoi, powołany jest i on, by powiedzieć, gdzie leć pragnie: do ładu, czy do anarchji, do nowej Polski, czy Polskiej starej.

Katowicka „Polonia”, jakgdyby w odpowiedzi na to, tak ujmuje sprawę:

...Wbrew temu, jakby to wyglądało na podstawie rozpisywającego wybory dekretu — celem wyborów nie jest zdecydowanie o tem, jaki ma być ustrój państwa w przyszłości, ale o tem, czy ma się utrzymać ten stan, jaki teraz jest. Nie o to toczy się walka, jaka ma być nowa konstytucja, ale o to, czy sanacja ma uzyskać wyrok potępienia przeciw sobie, czy też — jeszcze na jakiś czas się obroni. Nie to zatem jest w tych wyborach rzeczą główną: kto za jedynką i jej zolowym kandydatem? ale to: kto przeciw? Każdy, kto się nie wypowie przeciw sanacji będzie tem samem za nią, bo będzie pomagał do jej obronienia. Coż stąd, że 9 dziesiątych Polski nie chcą tak nie pragnie, jak żeby raz wreszcie „pójnających lu z”, spotkali ich zastępujący los? Trzeba, aby cała ta olbrzymia większość narodu u miała nietyko pragnąć, ale temu pragnieniu dać jawny, dobitny wyraz. Inaczej do wyroku potępiącego nie dojdzie, bo mu zabraknie mekiego poparcia ze strony całego ogółu”.

W konkluzji „Polonia” nawołuje ogół wyborców do spełnienia obowiązku — przy urnach wyborczych.

„Specjaliście od głupich pytań”.

We wzmiance pod powyższym tytułem „Robotnik” porusza sprawę unieważnienia przez państwo komisję wyborczą listy Nr. 20, czyli rozłamowców Stronnictwa Chłopskiego. „Robotnik” pisze: „Gazeta Polska”, organ „głupio” pytającego p. Miedzkiego, napadła na tow. Daszwickiego za to, że uznał prawo niezaprzysiężonych posłów do pobierania djeł, Główna Komisja Wyborcza zaś, unieważniając listę państwową dywersyjnego Str. Chł., prawo to jakoby obalila.

Otóż kłamstwem jest, że przedstawiciele Centrolewu głosowali za unieważnieniem owej listy dlatego, że trzech posłów z tej listy nie złożyło słowobania. Organ p. Miedzkiego wysłał to z palca. Tylko przewodniczący komisji i przedstawiciel B. B. motywowali w ten sposób, inni zaś członkowie komisji głosowali za unieważnieniem z innych motywów, m. in. dlatego, że cała lista dywersyjnego Str. Chł., jest fikcją i oszustwem, gdyż zolowi kandydaci listy wyrzekli się swych kandydatur i współności z B. B. Ch.

Niech więc organ p. Miedzkiego będzie ostrożniejszym w miotaniu oszczerstw, a swój głos o Skarb niech da wyraz inaczej, niż przez... zagładanie do cudzej kieszeni.

RZEMIOSŁO.

(Na tle mechanizacji wytwórczości i bezrobocia.)

Jedną z wielkich kwestji, która powstała po wojnie, jest bezrobocie stałe większej ilości obywateli w licznych państwach Europy, Stanach Zjednoczonych i nawet obecnie w Australji. Jest to dziś sprawa, którą zajmują się ekonomiści i przedstawiciele rządów, lecz dotychczas nie wymyślono dróg skutecznych, prowadzących do złagodzenia tej bolączki współczesnej. Bezrobocie dotyka również Rosję Sowiecką, pomimo że to jest kraj przeważnie rolniczy i rządzony przez przedstawicieli komunistycznego i socjalistycznego proletariatu, a wiadomą jest rzeczą, że wszystkie bolączki i niedomagania dzisiejszego i wczorajszego życia gospodarczego socjalistów i komunistów kładą na karb ustroju kapitalistycznego.

Kilka jest przyczyn, które wywołały tak znaczne bezrobocie. A więc powstanie ognisk przemysłowych w innych częściach świata podczas wojny europejskiej i wynikające z tego ogra-

nienia zbytu towarów państw przemysłowych. Dalej ograniczenia emigracyjne do Stanów Zjednoczonych i zamorskich kolonii brytyjskich, jak Kanada i inne. Dalej kilkoletnia wojna domowa w Chinach i zamieszki wewnętrzne w Indiach angielskich, podtrzymywane gorliwie przez rząd sowiecki w Moskwie. W końcu szybki postęp mechanizacji i wytwórczości w przemyśle i częściowo w rolnictwie, zmniejszający liczbę potrzebnych rąk do pracy wobec wytwarzania tej samej ilości danego towaru.

Badając kwestję bezrobocia we Włoszech, były minister skarbu hr. Volpi, który ostatecznie ustabilizował walutę włoską, pełniąc jeszcze ten urząd, zwrócił uwagę na warunki zwiększonej mechanizacji wytwórczości w tym kraju. Minister Volpi stwierdził, że Włochy posiadają nadmiar ludzi do pracy, którzy nie pobierają zbyt wysokiego wynagrodzenia, a za to nie

Jad to specyficznym rosyjski, z tej Rosji samodziernawja, opróczny, mordów politycznych i prowokacji, z Rosji, o której dowcipnie wyraził się pewien Francuz „La Russie est une monarchie absolue temperée par l'assassinat”.

Zdawałoby się, że to wszystko nas nie może dotyczyć, że wraz z odzyskaną niepodległością koszmarnie lat minionych, obcych nam wpływów i systemów, znikną bezpowrotnie.

Nato jednak trzeba było oprzeć nasz byt narodowy, społeczny i polityczny na praworządności, do której zawsze nawoływaliśmy, praworządności bezwzględnej, nikomu nie wysługującej się. Najmniejsze od tego odchylenie musi wydać zaturte owoce według wieszczych słów Schillera:

„Das eben ist der Fluch der boesen That, dass sie fortzuegend immer boesen muss gebären”.

(W tem właśnie tkwi przekleństwo czynu zbrodniczego, iż wciąż się mnożą nowe zbrodnie musi na świat wydawać).

Czyżby praktyki z przed lat 25-ciu krwawych zamachów, napadów na poczty i t. p. z całą ohydą afeszczyny miały się powtórzyć w niepodległej Polsce?

mają nadmiar kapitałów, które są z tego powodu droższe, potrzebnych do przeprowadzenia w przemyśle i rolnictwie ulepszonych maszyn i aparatów. W takich warunkach nie zawsze szybka pogozi za mechanizacją wytwórczości w wytrzymuje rachunek finansowy. Do tego trzeba jeszcze dodać, że każda mechanizacja wytwórczości zwiększa kadry bezrobotnych, których utrzymanie przetrzuca się na rachunek państwa. Przy dokładnym obrachunku trzeba koszty utrzymania zwolnionych przez te inwestycje pracowników, przesuniętych na państwo, dodać do rachunku po stronie kosztów danej inwestycji i wtenczas dopiero wyciągnąć ostateczne saldo dodatnie lub ujemne.

W ostatnich czasach zaczął się objawiać pewien wzrost w zapatrzyaniach na tę sprawę i w Stanach Zjednoczonych, bo, jak donosiły dzienniki, zgłoszony tam został projekt, zabraniający automatyzacji central telefonicznych ze względu na powstawanie pracy telefonistek.

To, co o stosunkach włoskich wypowiedział hr. Volpi, to się zupełnie daje zastosować do Polski. Mamy nadmiar niedrogo robotnika i jeszcze większy brak kapitałów aniżeli we Włoszech.

Życie katolickie.

G. P. U. rozstrzelało 17 duchownych za odmowę wyrzeczenia się kapłaństwa.

„Figaro” dowiaduje się, że przed trzema tygodniami G. P. U. rozstrzelało potajemnie w Leningradzie 17-tu duchownych katolickich i prawosławnych, którzy byli trzymanymi przedtem w więzieniu w ciągu długich miesięcy. Wiadomości o egzekucji nie ogłoszono w dziennikach sowieckich i nawet rodziny straconych dowiedziały się o losie swych najbliższych dopiero w kilka dni po ich śmierci. Powodem rozstrzelania była odmowa wyrzeczenia się kapłaństwa. (KAP.)

Skazanie kapłanów katolickich w sowietach.

Dowiadujemy się, że oprócz wyszczególnionej już przez nas nowej serji kapłanów, skazanych na więzienie w sowietach, został skazany na 8 lat więzienia w Jarosławiu ks. Wacław Szymański z Podola sowieckiego. (KAP.)

Niezwykłe nabożeństwo.

W jedną z ostatnich niedziel proboszcz parafji Najśw. Maryi Panny w Pabjanicach, ks. Petrzyk, zorganizował osobliwe nabożeństwo. Było to nabożeństwo dla wszystkich chorych w parafji. Specjalnie zamówione auta jeździły po całej parafji i zwoziły na nabożeństwo tych, którzy, złożeni chorobą lub niemocą, nie mogli już przybyć do świątyni. Dzięki ułatwieniom lokomotywnym i opiece osób szlachetnych, wielu z pośród niemocą złożonych od lat kilku dopiero w tem nabożeństwie mogło wziąć udział. To też, chociaż oblicza ich były schorzałe, jednak radość duchowa i poważne skupienie malowały się na nich w czasie Mszy św., dla nich i za nich odprawionej. Wszyscy przystąpili do Stołu Pańskiego, wysłuchali pieknego przemówienia oraz ze łzami w oczach dziękowali ks. proboszczowi i tym osobom szlachetnym, że były im pomocą w tej uczcie duchowej. Ks. proboszcz zaś wszystkich uczestników tego nabożeństwa zaprosił do plebanji na herbatę.

I Zjazd Delegatów Żywego Różańca.

W dniu 12 bm. w sali domu Chrześcijańskiego przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 odbył się I zjazd Del. Żyw. Róż. poprowadzony Mszą św., odprawioną w Ostrej Bramie. Zjazd zagal ks. Fr. Kafarski Dy-

Rozumie się samo przez się, że nowe zakłady przemysłowe muszą być montowane podług ostatnich wymagań techniki, lecz przy reformie starych trzeba brać pod uwagę koncepcję hr. Volpi'ego.

Leż tu się nasuwa jeszcze inna uwaga. Pomimo proctw teoretyków socjalistycznych mniejszość własności rolnej ani rzemiosło nie zginęło w rękowej walce z wielką produkcją, Rzemiosło u nas utrzymuje się na pewnym, dość wysokim poziomie, mimo rozwoju przemysłu, który się cieszy daleko większą opieką rządu i wielkich instytucji kredytowych, aniżeli rzemiosło. Tymczasem rozwój rzemiosła pozwala na utrzymanie przy pracy większej ilości ludzi, co przy obecnej chronicznej chorobie bezrobocia jest sprawą dla państwa nie małego znaczenia.

Dlatego uważamy za potrzebną większą opiekę ze strony rządu dla rzemiosła nie tylko w postaci ułatwień kredytowych, lecz i w udzieleniu państwowych zamówień dla zrzeszonych w większe korporacje rzemieślników.

Tego będą się domagać nowo wybrani posłowie Stronnictwa Narodowego podczas przyszłych prac nowego Sejmu.

Feliks Godlewski.

Oryginalne amerykańskie
MASZYNY do SZYCIA
(Singera rekonstruowane)
wszelkich typów poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna 11-a.
Żądajcie cenników.

wu. Na jakich faktach opiera się oskarżenie niewiadomo.

Prokurator Michałowski, prowadzący sprawę b. posłów, skierował akta Wojciecha Korfantego do sędziego śledczego Demanta. W ten sposób sprawa przeciwko Korfantemu włączona została do sprawy pozostałych b. posłów. Zarazem okazało się niezbieżne, że przyczyną aresztowania Wojciecha Korfantego były motywy li tylko polityczne.

Echa zagadkowej sprawy.

W czorajszy „Robotnik” w drugim wydaniu po konfiskacie wyszedł z olbrzymią białą plamą zamiast artykułu wstępnego. Konfiskacie uległ też dodatek nadzwyczajny „Robotnika”, jakkolwiek — według zapewnienia redakcji tego pisma — zawierał on tylko „zupełnie obiektywne, czyste kronikarskie” wiadomości, które następnie podane zostały przez inne pisma. Powodem konfiskaty miało być „szerzenie niepokojących wieści”.

Pierwszy podał wiadomość o aresztach „Kurjer Poranny”, dodając od siebie, że aresztowani przygotowywali zamach na p. premiera Piłsudskiego, co „Robotnik” nazwał „łajdaką denuncjacją” „Kurjera”, piętnując w dalszym ciągu ten organ sanacyjny temi słowy:

„Ta prowokacja „Kurjera Porannego”, jest tak potworna, że jakkolwiek po podobnych zbirach prasowych wszystkiego oczekiwać można, to przecież na widok tego bezdennego łajdactwa, ogarnąć musi zdumienie!

Ciekawi tylko jesteście, do czego, do jakich dalszych przedsięwzięć służyć ma ta prowokacja, przewyższająca swym cynizmem nawet to, do czego zdolną była ochrana carska”.

Odpowiedź na „sprostowanie”.

W swoim czasie podaliśmy za warszawską „Polską” wiadomość o niesłychanym bluźnierstwie którego Jopuszczyć się miał delegat lubelskiego kuratorium szkolnego dr. Barchan na zebraniu rodziców, zwołanem z powodu strajku uczniów skierowanego przeciw nauczycielowi żydowi, który obraził uczucia religijne dzieci.

Dr. Barchan powiedział miał na tem zebraniu: „Chrystusa zamordowali, bo na to zasłużył i wart był tego”.

W związku z tem doniesieniem ministerstwo wyznał i oświecenia publicznego przysłało nam sprostowanie, które — zgodnie z obowiązującymi przepisami — zamieściliśmy w numerze wczorajszym — bez komentarza.

W imię prawdy atoli stwierdziliśmy co donosi „Polska”, że sprawą zainteresował się J. E. ks. biskup podlański i wystąpił swego delegata na miejsce. Delegat skonstatował niezaprzedzony fakt bluźnierstwa, stwierdzony podpisami 60-ciu świadków, którzy w obecności delegata biskupiego złożyli przysięgę na prawdziwość swych zeznań.

Nic łatwiejszego, okazuje się, jak napisać „sprostowanie urzędowe”.

NADESŁANE.

Niebezpieczeństwo pory jesiennej.

Tak pięknie wydają się złote dni jesienne, a tak zdradliwie jest ich przeżyć w dniu smutne, deszczowe i chłodne. Zmienne pogoda Jesienna nietyko działa przygnębiająco na człowieka, ale i przyczynia się do tak przykrych i częstych zaziębień. Jeden dostaje nagłe silnego kataru, inny znowu dręszczy z oznakami grypy. Niektórzy skarżą się na złe samopoczucie, a innym łamanie w kończynach przypomina o ich reumatyzmie. Aby móc wszystkim tym niebezpieczeństwom, grozącym nam zwłaszcza w obecnej porze jesiennej, skutecznie zapobiec należy zawsze w domu lub w kieszonki prawdziwe tabletki Aspirin. Oryginalne tabletki Aspirin (ze znakiem ochronnym w postaci napisu Bayer na każdym opakowaniu i na każdej tabletki) są do nabycia we wszystkich aptekach.

GIEŁDA

WARSZAWA 13.X.(Pat.)

Waluty i dewizy:
Dolary 8,95—8,97—8,93.
Nowy York kable 8,922—8,942—8,902.
Belgia 124,45—124,76—124,14.
Londyn 43,34—43,45—43,24.
Włochy 46,72—46,84—46,60.
Paryż 34,95—35,04—34,86.
Praga 26,47—26,53—26,41.

Papieru procentowe:
Pożyczka inwestycyjna 103,75 3/4
budowlana 50, 5% kolejowa 55,25, 8%
L. Z. B. G. K. I. B. R., obligacje B. G. K. 94,
Te same 7%, 83,25, 4 1/2%, ziemskie
53—53,75, 8% warszawskie 73—73,75—
73,50, 4 1/2% warszawskie 52, 5%, war-
szawskie 55,50, 7% ziemskie dolarowe
76,50, 8% Łodzi 66.

Akcje:
B. Handlowy 105, Bank Polski,
160,50—160, Kijewski 40, Puls 54,50,
Elektrownia w Dąbrowie 30, Cukier 32,50,
Lilpop 24,50—24.

lan, która się wywiązała między bojownikami a kozakami, Jagodziński otrzymał ciężką ranę kulą karabinową w piersi. Ujęto go i umieszczono w szpitalu. Po wyleczeniu — odbył się sąd. Jagodzińskiego skazano na śmierć.

I znowu Skallon, jak wynika z dokumentów, które znalezione niedawno, — okazał się dżentelmem. Nie zatwierdził wyroku — bo zamach planowany był na jego osobę, a Jagodziński był jeszcze niepełnoletni. Jagodziński przeszło 10 lat odsiedział w katordze.

Jagodziński w ruchu politycznym ostatnio bezpośrednio nie brał czynnego udziału. Był zatrudniony w spółdzielczości”.

Polityczne motywy aresztowania Korfantego.

W sobotę wieczorem doreczono z ramienia władz prokuratorskich w Katowicach akta oskarżenia przeciwko Wojciechowi Korfantemu. Wojciech Korfanti oskarżony jest z art. 101 k. k., który mówi o przygotowaniu do zmiany ustroju w drodze gwałtownej. Jak wiadomo, z tego samego artykułu, oskarżeni są b. posłowie Centrolewu, którzy wzięli udział w kongresie krakowskim. Wojciech Korfanti nie brał ani udziału w kongresie krakowskim, ani też w ogóle w akcji Centrole-

Dzień polityczny.

Kim jest Jagodziński?

W związku z rzekomo planowanym zamachem zamieszcza „Robotnik” następujący zyciorys aresztowanego Piotra Jagodzińskiego, posadzonego o organizację zamachu:

„Piotr Jagodziński, sekretarz Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

Jagodziński i jego żona mają jedną z najpiękniejszych kart w historii rewolucji 1905—6 roku i walki o niepodległość.

Tow. Jagodzińska, jako Owczarkówna, brała udział w zamachu na rosyjskiego general-gubernatora Skallona, na ul. Natolińskiej w Warszawie, w 1906 r. i skazana została na śmierć.

Skallon zachował się podówczas jak dżentelmen. Nie zatwierdził wyroku śmierci na kobietę; Jagodzińskiej zamieniono wyrok na bezterminowe więzienie; odsiedziała w Butyrkach w Moskwie ok. 10 lat.

Muzyka w Wilnie.

Ceniony w Wilnie i zagranicą Kwartet Drezdeński wystąpił na swym piątkowym koncercie z programem urozmaiconym interesującym, chociaż może nieco za trudnym dla publiczności wileńskiej. Oprócz znanego, często grywanego kwartetu Haydna usłyszeliśmy kwartety Ravela i Regera. Nie są to dzieła nowe, nie mogą też one dźwigni nicychich uczuć konserwatywnych swoją gładką fakturą z przed laty kilkudziesięciu. Sami jednak wyżej wymienieni kompozytorowie należą do kompozytorów trudnych, pierwszy ze względu na swą wyniosłą powściągliwość w wyrazie, drugi zaś ze względu na swą wyraźną spekulatywną inwencję muzyczną i nici pokrewieństwa, łączące go z Bachem. Oba kwartety należą niewątpliwie do dzieł wybitnych, aczkolwiek każdy z nich reprezentuje kręcowo odmienne styl i odmienną estetykę muzyczną. Ravel ma niezwykle poczucie kolorystyczne, dociągając do pomysłowości, właściwie kompozytorom francuskim, Reger zaś — ościąłość i zamiłowanie do form monumentalnych, cechy charakterystyczne muzyki niemieckiej.

Wszystkie trzy kwartety wykonane zostały przez artystów z pietyzmem i doskonałym wyczuciem stylowych odrębności dzieł wykonywanych. Odnieśliśmy wrażenie, że w ciągu rocznego okresu, dzielącego omawiany koncert od zeszłorocznego, świetny zespół zdobył miękkość i subtelność brzmienia, których czasem brakowało w poprzednich występach. Dzielną drezdeńską drużynę artystyczną publiczność przyjmowała bardzo gorąco.

Towarzystwo „Lunia” zorganizowało w niedzielę ubiegłą poranek pieśni ludowych.

Należy gorąco przyklasnąć inicjatywie zaznajamiania publiczności ze skarbnicą muzycznej spuścizny ludowej. Niestety jednak warunki żądne z wykonywanych pieśni nie była pieśnią ludową, podaną z zachowaniem jej właściwości stylowych. Co gorsza większość z wykonywanych utworów chóralnych nie wspólnie z autentycznymi pieśniami ludowymi, podaną z zachowaniem jej właściwości stylowych. Co gorsza większość z wykonywanych utworów chóralnych nie wspólnie z autentycznymi pieśniami ludowymi, podaną z zachowaniem jej właściwości stylowych.

P. Eugeniusz Dziewulski używa w swych opracowaniach autentycznych i bardzo pięknych motywów ludowych w ich nieskazanej postaci. Opracowania te na głos solowy z fortepianem są piękne. Partia fortepianowa jest samodzielniejszą, pełnym dobrego smaku preludowaniem na temat opracowywanej pieśni, w którym kompozytor wykazuje całą swoją nieprzeciętną umiejętność komponowania na fortepianie. Znowu jednak odnosi się wrażenie wprowadzania do opracowań zupełnie obcego pierwiastku, nie harmonizującego z pieśnią ludową. Jest to oczywiście temat do dyskusji, wydaje mi się jednak, że pieśń ludowa winna być traktowana jako wartość estetyczna, istniejąca sama w sobie. Z jej charakteru, z brzmienia autentycznej wiejskiej kapeli wysnuć by należało odpowiednie to harmoniczne. Nie powinniśmy zapominać o tem, że pieśń ludowa to prymityw, wyniesiony tak wysoko w hierarchii estetycznej przez sztukę współczesną.

Chór „Lutni” pod dyrekcją p. Leńskiego, z bogactwami świąt, młodemi głosami w swojej żeńskiej połowie, brzmi lepiej i ma szansę rozwoju. Tempa niektórych pieśni były za wolne, co w wyniku dało wrażenie pewnej monotonii.

Szczerze uznanie należy się p. Plejewskej, wykonawczyni arty-

stycznych opracowań ludowych pieśni p. Dziewulskiego.

P. Plejewska śpiewała z odpowiednim wyrazem dźwięcznym i miłym sopranem, nad którym z zupełnością panuje.

P. Kropiwicki jako akompaniator najwyraźniej się rozwija. Część oklasków, które darzono solowe produkcje, jemu też przypadła w udziale.

St. W.—ski.

Z sali sądowej.

O pogwałcenie praw autorskich p. J. Bułhaka.

Znany u nas zakład fotograficzny p. f. „J. Bułhak”, uważając się za poszkodowanego przez redakcję „Słowa”, która lekceważąc sobie prawa autorskie firmy, reprodukowałam na łamach pisma zdjęcia wykonane przez ten zakład bez odpowiedniego upoważnienia z pominięciem wzmianki kto jest autorem zdjęcia no i oczywiście nie uiszczając za nie honorarium, wniósł skargę do sądu okręgowego, prosząc o zasądzenie od reprezentujących redakcję „Słowa” pp. Witolda Woydyły i Stanisława Mackiewiczów 1-złotówki tytułem strat moralnych.

Sąd okręgowy, po rozpoznaniu powództwa, uznał pretensje powoda p. J. Bułhaka za usprawiedliwione i powództwo jego od pozwanych zasądził, obarczając ich nadto kosztami za prowadzenie procesu.

W rezultacie wykonania przez komornika sądowego tytułu wyrokowanego redakcja „Słowa” suma sumarum była zmuszona zapłacić około 40 zł.

Proces o rozmyślnie spalanie fabryki.

Wieczorem dn. 21 września 1927 r. wynikł groźny pożar w posesji przy ul. Subocz Nr. 73, zajętej pod zabudowę wytwórni farby do bielizny p. f. „Fejga Korengold i Szejna Waranc”. Plomienie zniszczyły niemal doszczętnie zabudowania fabryczne oraz mienie zamieszkałego tu dozorczy Januskiewicz.

Na zasadzie śledztwa pierwiastkowego w tej sprawie o umyślne spowodowanie pożaru, celem podjęcia premii asekuracyjnych aż z 8-miu Tow. Ubezpieczeniowych oskarżono Jankla i Fejgę Korengoldów, Samuela i Szejnę Waranców oraz Fajwusa Anolika.

Do sprawy przyłączyli się w charakterze powodów cywilnych przedstawicielestwa towarzystw ubezpieczeniowych, które wypłaciły w międzyczasie premie w kwocie 5219,55 dolarów i 12888 zł. oraz poszkodowany dozorca Januskiewicz.

Niezmiernie charakterystyczna ta sprawa znalazła się na ostatnim posiedzeniu III wydz. karnego sądu okręgowego.

Wobec jednak niestawienia się na rozprawę niektórych świadków, sąd sprawę odroczył, wyznaczając nowy termin jej rozpoznania na 25 b. m.

Uchylających się od zeznania świadków sąd polecił dopro wadzić do sądu pod przysięgą. K o s.

Sport.

Piłka nożna.

Po niedzielnym meczu (42 p. p.—Ognisko 5:1) przysły wszystkie nadzieje, straciliśmy szansę dalszej walki w rozgrywkach o wejście do Ligi i co smutniejsze, że poziom gry Ogniska stał na bezładnie niskim stopniu technicznym.

W roku ubiegłym „Ognisko” weszło chociaż do rozgrywek finałowych w walce o zaszczytne miano drużyny ligowej. Dzisiaj zaś jesteśmy świadkami samych klęsk. Zwycięża znową naszą drużynę jakaś podrzędna żydow-

ska drużyna z Warszawy „Gwiazda”, z Grodna Makabi, o której nigdy nic nie było słychać również tryumfuje nad drużyną Wilna, która w tabelce zajmuje drugie zaszczytne miejsce, mam tu na myśli popisowe występy 1 p. p. leg. w Grodnie, a dalej biją nas także drużyny, od których w roku ubiegłym byliśmy daleko lepsi: Brześć i Białystok.

Pomijam już poziom gry, ale zachowanie się sportsmena na boisku musi być przykładem tymczasem u nas jesteśmy świadkami takich obrazków, które spotykają się u dzikich, pierwotnych ludów. Znieważania czynne zdarzają się niemal na każdym meczu.

Etyka, moralność, tradycja staje się obca i zupełnie nieznana.

KRONIKA.

Z miasta.

— **Wykopanie cennych zabytków historycznych w podziemiach Bazyliki Katedralnej.** Komisja archeologiczna i konserwatorska pod przewodnictwem prof. Kłosa podczas badań podziemi Bazyliki Katedralnej natrafiła na nader cenne wykopiska i zabytki historyczne pochodzące z XIV—XVI stulecia.

Wykopiska i zabytki historyczne mają być podarowane Wileńskiemu Tow. Przyjaciół Nauk, muzeum Warszawskiemu, Krakowskiemu i Poznańskiemu. g

Sprawy miejskie.

— **Stypendja.** Z dniem 15 bm. upływa ostateczny termin składania podań na stypendja m. Wilna ustanowione dla młodzieży szkół średnich i wyższych.

Stypendja wynoszą 1200 złotych. d

— **Lustracja nowych budowli.** W dniach najbliższych specjalna komisja z ramienia komitetu rozbudowy m. Wilna przeprowadzi lustrację techniczną - budowlaną wszystkich budujących się domów na terenie m. Wilna. d

Sprawy administracyjne.

— **P. wojewoda Raczkiewicz** wyjechał wczoraj we wtorek wieczorem na dwudniowy pobyt do Warszawy w sprawach służbowych i celem wzięcia udziału w konferencji na Zamku w dn. 16 b. m. w sprawach gospodarczych województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Sprawy wojskowe.

— **Awans.** Jak słychać, dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza w Warszawie obejmuje dotychczasowy dowódca 1-ej dywizji piechoty legionów, płk. Jan Kruszewski, który dzisiaj o godz. 22.50 odjeżdża do Warszawy.

— **Nowy dowódca obszaru warownego.** Na miejsce gen. Krok-Paszkowskiego, który przeszedł na stanowisko dowódcy 20 dyw. piech. w Baranowiczach, obejmuje stanowisko dowódcy obszaru warownego i komendanta garnizonu w Wilnie, płk. Michał Pakosz, dotychczasowy zastępca komendanta garnizonu.

Z życia stowarzyszeń.

— **Posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Ginekologicznego** odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 8 w lokalu Kliniki Położniczo-Ginekologicznej USB. (Bogusławska 3) z następującym porządkiem dziennym: Dr. W. Karlicki — Przypadek włóknaków wiązadła obłego macicy. Pokazy preparatów ze Szpitala gminy żydowskiej na Zwierzynie. Pokazy Chorych z Kliniki Położniczo-Ginekologicznej USB.

— **Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego.** We czwartek dn. 16 go bm. o godz. 7-ej w sali Instytutu J. Sniadeckiego Nowogródzka 22. Prof. Dr. M. Hlasko wygłosi odczyt pt: „Elektrochemia rozтворów niewodnych

Jakaś zwyrodniała ręka publicznie i beczelnie pozwala sobie kompromitować nie tylko siebie, nie tylko klub, ale i dotąd jeszcze szlachetne i czyste imię sportu Polskiego.

Gdzie są władze klubowej? Gdzie jest poczucie szlachetnej walki.

Wstydl!

Te wszystkie skandale i awantury na meczach piłki nożnej wypływają przeważnie z tego, że kluby nasze nie stoją na odpowiednim poziomie i że zatrucili zasadnicze cele sportu, goniąc za rekordem, za zdobyciem pierwszeństwa, a nie dbają wcale o wychowywanie młodych sił, o kształcenie charakterów.

Ja. Nie.

jąc wdzięczność staroobrzędowców dla rządu polskiego, który zagwarantował im pełną swobodę rozwoju narodowego i wyznaczeniowego. Następnie w jez. rosyjskim wygłosił p. B. Pimonow krótki referat o historii gminy, w którym zobrazował ciężką sytuację gminy pod rządem rosyjskim, który nie chciał uznać praw kościoła staroobrzędowego w przeciwieństwie do rządu polskiego, który zagwarantował temu kościołowi pełne prawa i swobodny rozwój.

Obchód zakończył się przyjęciem wydanym przez gminę na cześć staroobrzędowców, uczestników zjazdu. W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia p. Wojewoda i prezes Rady Naczelnej, Arseniusz Pimonow. g

Sprawy akademickie.

— **Z Kola Polonistów słuch.** U. S. B. Dn. 1—2 listopada odbędzie się w Krakowie Zjazd Związku Kół Polonistycznych P. M. A. Członkowie, biorący udział w Zjeździe, mają zapewnione 50 proc. zniżki kolejowe, oraz mieszkania w Krakowie. Zapisy przyjmuje prezes - p. Stupkiewicz do piątku 17 b. m. włącznie.

Kronika policyjna.

— **Kradzież maszyny z biura Targów Północnych.** W dniu 15 b. m. Abulewicz Jan, Potok 25, powiadomił wydz. śledczy, że w nocy z 12 na 13 b. m. z biura Targów Północnych, mieszczącego się w ogrodzie Bernardyńskim skradziono maszynę do pisania firmy „Royal” Nr. 172433 na skłódek inż. Łuczkońskiego Jana, dyrektora wspomnianego Targów, który straty oblicza na 850 złotych.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu 13 b. m. Trejmis Rajmund, lat 9, Wilkomińska 21, podczas zabawy na dziedzińcu tegoż domu złamał nogę. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala dziecięcego na Antokolu.

— **Podrutek.** W dniu 13 b. m. Labudz Kazimierz, Sadowa Nr. 3, znalazł podrutek piły żeńskiej w wieku około 3 miesięcy. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— **Strzał rewolwerowy do autobusu.** W 13 b. m. Magun Josel, konduktor autobusu Nr. rej. 38129, zam. przy ul. Antokolskiej Nr. 78, zameldował, że tegoż dnia w czasie przejazdu autobusu po ul. Legionowej między ul. Zaczysa, a Hożą oddano do autobusu 2 strzały rewolwerowe. Jedna kula trafiła w autobus, przebijając 2 szyby. W autobusie w tym czasie pasażerów nie było. Konduktor, oraz szofer wyszli bez szwanku. Sprawców narazie nie ujawniono.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś poraz ostatni sztuka wojenna Szerriffa „Kres wędrowki”.

Jutro, z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

— **„Młody las”.** W roku bieżącym upływa 25 lat od pamiętnego wystąpienia uczniów gimnazjów rządowych w obronie niepodległości myśli polskiej i języka polskiego.

— **„Mała grzesznica”.** W końcu bieżącego tygodnia ukaże się poraz pierwszy na scenie „Lutni” najnowsza komedia francuska A. Birabeau „Mała grzesznica”, posiadająca wiele humoru, werwy i zabawnych sytuacji.

— **Przedstawienia popołudniowe w Teatrze „Lutnia”.** W niedzielę w Teatrze „Lutnia” przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś komedia angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— **„Mała grzesznica”.** W końcu bieżącego tygodnia ukaże się poraz pierwszy na scenie „Lutni” najnowsza komedia francuska A. Birabeau „Mała grzesznica”, posiadająca wiele humoru, werwy i zabawnych sytuacji.

— **Przedstawienia popołudniowe w Teatrze „Lutnia”.** W niedzielę w Teatrze „Lutnia” przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś komedia angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— **„Mała grzesznica”.** W końcu bieżącego tygodnia ukaże się poraz pierwszy na scenie „Lutni” najnowsza komedia francuska A. Birabeau „Mała grzesznica”, posiadająca wiele humoru, werwy i zabawnych sytuacji.

— **Przedstawienia popołudniowe w Teatrze „Lutnia”.** W niedzielę w Teatrze „Lutnia” przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś komedia angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— **„Mała grzesznica”.** W końcu bieżącego tygodnia ukaże się poraz pierwszy na scenie „Lutni” najnowsza komedia francuska A. Birabeau „Mała grzesznica”, posiadająca wiele humoru, werwy i zabawnych sytuacji.

— **Przedstawienia popołudniowe w Teatrze „Lutnia”.** W niedzielę w Teatrze „Lutnia” przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** Dziś komedia angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa”.

— **„Mała grzesznica”.** W końcu bieżącego tygodnia ukaże się poraz pierwszy na scenie „Lutni” najnowsza komedia francuska A. Birabeau „Mała grzesznica”, posiadająca wiele humoru, werwy i zabawnych sytuacji.



— **Występ Leona Wyrwicy** w „Lutni”. Znakomity humorysta polski Leon Wyrwicz, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko na poranku w Teatrze „Lutnia” w niedzielę nadchodzącą 19 b. m. o godz. 12 m. 30 po poł.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 363 mtr.
Program
Środa, dn. 15 października 1930 r.
11.58. Sygnal czasu.
12.05. Muzyka z płyt.
13.00. Komunikat meteorologiczny.
15.50. Odczyt i audycja dla dzieci.
16.45. Muzyka z płyt.
17.15. Odczyt i koncert.
19.10. Kom. rolniczy.
19.25. Muzyka z płyt.
20.00. „Pochwała życia i warzyśkiego” — pog. wygl. T. Lopałewski
20.15. Transm. z Warsz. Koncert narodowości włoski.

ROZMAITOŚCI.

Przygody księcia japońskiego w Warszawie.

Księstwo japońscy Takamatsu i Kikuko interesują się bardzo żywo Szopenem i jego twórczością. Podczas zwiedzania miasta ksiądz zapytał zniemacko o urnę, zawierającą serce Szopena. Gdy ktoś z oprowadzających Japończyków odpowiedział: „W katedrze Świętojańskiej” — ksiądz widocznie bardzo dobrze poinformowany z uśmiechem poprawił grzecznie: „Pan się myli, wiem dokładnie, że serce Szopena złożone jest w kościele św. Krzyża”. Incydent ten wywołał wśród obecnych wielką wesołość.

Gdy księstwo japońscy zwiedzali pałac Wilanowski, gospodarz hr. Branicki pokazał gościom japońskim pokój, w których przechowywane są zbiory chińskie. W jednej z sal księżna spostrzegła zawieszoną na ścianie jedwabie chińskie pokryte cytarami. Księżna zwróciła uwagę na nie także swity japońskiej i widać było na twarzach gości japońskich jakieś dziwne zakłopotanie. Wnet okazało się, że jedwabie chińskie zawieszono były naodwrot, tak, że czytający po chińsku oczywiście odcyfrować ich nie byłby w stanie. Odkrycie to wywołało również wielką wesołość wśród swity polskiej, a po wycisze księżstwa japońskich w Wilanowie zarząd pałacu przystąpił do umieszczenia eksponatów chińskich w należyтым porządku.

Przy odjeździe z Warszawy księstwo japońscy wyrzuli wielki żal, że z powodu braku czasu nie mogą odwiedzić Krakowa, o którym wiele słyszeli i czytali.

NADESLANE.

Znany i podziwiany przez rzesze miłośników kina artysta filmowy Ivan Petrovic przybył do Zdrojowskiej Tren-czyńskiego Ciepliac na dłuższą kurację i zamieszkał w Grand Hotelu. Dowiedzieliśmy się, że jeszcze w bieżącym miesiącu artysta udaje się do Chęrburga i zamądz wyjedzie do Hollywood, gdzie odegrać ma główną rolę w pewnym filmie dźwiękowym.

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich rodaków zamieszkałych w mieście Wilnie oraz na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego, którym drogą są ideały narodowe, by stanęli do pracy dla przygotowania zwycięstwa listy narodowej w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu. Prosimy o zgłaszanie swojego udziału przez nadesłanie dokładnego adresu do Sekretariatu Stronnictwa Narodowego w Wilnie (Orzeszkowej 11 mieszkanie 19).

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

J. N. POTAPIENKO.

Historia pewnej komuny.

Ze wspomnień studenta.

Tak rozpoczęliśmy nowe życie na zasadach komuny. Zanim jednak opowiem szczegóły tego życia, słów kilka wypada poświęcić poszczególnym członkom komuny.

Przeszłość Fiedki Budkiewicza w ogólnych rysach znana już jest czytelnikowi. Niewyraźnie tylko było materialne i społeczne położenie jego ojca — widocznie nie było ono całkiem bez skazy, skoro tak szczerzy chłopak, jakim był Fiedzia, ile razy rozmowa zasła na ten temat, zachowywał uprzejmie milczenie. Okoliczność ta niemożna jednak rzucić najbliższego cienia na mego przyjaciela, który był i dotąd jest najpoczciwszym, najzaczniejszym człowiekiem.

Najistotniejszym jednak było to, że ojciec jego miał coś około pół tuzina córek, które, oczywiście były siostrami Fiedki, które dla rodziny były największym ciężarem, gdyż trzeba je było przecie utrzymywać, karmić i przyodziewać. To było przy czyną, że biedny mój przyjaciel, Fiedzia Budkiewicz, który spędził lata dziecinne we względnie dobrobycie, mając lat dwadzieścia, znalazł się na bruku wielkiego miasta uniwersyteckiego bez żadnych środków i że cały jego majątek składał się z pary spodni, kurtki, przerobionej własnoręcznie z mun-

durka gimnazjalnego, płaszczyka, podszycygo wiatrem, poduszki, kołdry i trochę bielizny.

Co się tyczy drugiego członka naszej komuny, Jagielonowa, to ten w większym jeszcze stopniu, niż Fiedzia, był ofiarą tragicznego zbiegu wypadków. Ojciec jego był majętnym obywatelem ziemskim, mieszkał jednak stale w Moskwie, gdzie prowadził dom na szeroka skalę. Kochał syna, niczego mu nie szczędził, dając mu kosztowne, ale wszechstronne, świetne wychowanie. Życie nad stan, w stolicy, nadszarpnęło znacznie jego fundusze, ale stary Jagielonow nie upadał na duchu. Był on uczestnikiem jakiegoś na szeroką skalę przedsiębiorstwa, które, jego zdaniem, miało przynieść milionowe zyski, osypać jego i rodzinę deszczem złotym i stworzyć podstawę swobodnego, bez troski o chleb powszedni bytu dla syna.

Lecz pięknego poranku, przedsiębiorstwo owe pękło jak bańka mydlana, zbiegli się ze wszystkich świata kraciów wierzyciele i Jagielonow ku własnemu, największemu zdziwieniu, przekonał się, że suma długów przewyższa znacznie reszty jego funduszu, słowem, że był on kompletnym bankrutem. Wtedy, długo nie namyślając się, wpakował sobie kulę w łeb, pozostawiając żonę i syna na lasce losu.

Jagielonow — syn, właśnie wówczas przeszedł do siódmej klasy gimnazjalnej. Trzeba było porzucić Moskwę i przenieść się do miasteczka prowincjonalnego, gdzie z całej dawnej świetności, pozostał im jakiś domek, tak mizerny, że nawet wierzyciele nim się nie zainteresowali. Dochodu z tego oczywiście nie było żadnego, byle tylko że zapewniony, jaki, taki, dach nad głową. Ślęcząc dnie i noc nad igłą, wyprzedając reszty drobiażgów,

które ocalały od katastrofy, matka jeden już tylko miała cel: umożliwić chłopcu zdania matury. Jakoż dopięła swego. Niestety to, co uważamy za metę naszych wysiłków, bardzo często okazuje się dopiero początkiem nieznanego, ciernistej drogi.

Jakoż, zdobywszy ową upragnioną maturę, z dyplomem w kieszeni, ale bez grosza, bez ubrania, słaby, chorowity, wypieszczony, zgola nie przygotowany do surowej walki o byt, znalazł się oto na bruku tego miasta uniwersyteckiego. Matka jego z najwyższym wysiłkiem przysyłała mu coś około siedmiu rubli miesięcznie. Za to trzeba było opłacić dach nad głową, ubrać się, żywić, zaoszczędzić na podręczniki i inne niezbędne rzeczy... zadanie, nawet jak na matematyka, zbyt trudne.

Takim oto był Jagielonow.

Ponieważ tam na wstępie już przedstawiłem się czytelnikowi, pozostaje mi jeszcze biografia głowy i założyciela naszej komuny — Kirdziagi. Osobistość to była w każdym bądź razie nie tuzinkowa, charakter nie zwykły. Czek, który szedł literalnie przebojem przez życie, dla którego nie było żadnej przeszkody, żadnych względów, jeden z tych, którzy dążą do celu bezwzględnie, którzy zawsze są w swem prawie, nawet wtedy, gdy prawo i słuszność bynajmniej nie są po ich stronie i którym każdy, mimowoli z drogi ustępuje.

Kirdziaga wywodził się z kasty duchownej; on sam to nieco inaczej określał, mawiając, że jest „pochodzenia boskiego”. Przeszłości swej nie ukrywał, owszem, w gronie kolegów, zapytany, chętnie i szczerze opowiadał:

„Rodziców moich nie widziałem wcale; t. j. musiałem ich oczywiście oglądać ale nieświadomymi oczami niemowlęcia. Ponieważ jednak ojciec

mój piastował godność zakrystjana przy wiejskiej cerkiewce wyobrażam go sobie jako człowieka rostu wysokiego, chudego jak szcypa, stale zgiętego w palak, z bródką rzadką, jak gdyby wysukbaną (gdyż broda gęsta, rozłożysta, nie licuje tak skromnemu słudze cerkiewnemu) z cieniutką, jak mysi ogon kosą na potylicy. W cerkwi czytał i śpiewał psalmy cienkim tenorem, przy spotkaniu z proboszczem o pół wiorsty zdejmował czapkę, w obliczu zaś archiereja zapomniał ze strachu języka w gębie. W chwilach wolnych od zajęcia pił oczywiście, zgodnie z tradycją przywiązany do tego stanu, naogół zaś był człowiekiem szanowanym i zostawił po sobie najlepszą pamięć, o ile po skromnym zakrystjanie wogóle pamięć pozostaje.

Co się tyczy matki mojej, to ta pod żadnym względem nie była podobna do naszej obecnej, czcigodnej gospodyni, która nie tylko djaka swego przeżyła, ale wyglądała jak to ciasto drożdżowe, z którego wypieka codziennie prosiory. Matkę swą wyobrażam sobie jako istotę wiotką na kształt żdzbla onej trawy, która rośnie u nas, na Ukrainie, przez nikogo nie siana, znana pod nazwą „cienko-nóżki”, o twarzy niezmiernie bladej i dużych oczach. Ojciec, gdy był „pud dobrą datą” kawatował ja, a przepaszwy się załował i hołubił, mawiając: „ty moja biedna kruszyno, sieroto ty moja...”

Tak wyobrażam sobie rodziców moich. Co się tyczy dalszych lat mojej dzieciństwa — jeśli was to interesuje — mogę je streścić w bardzo krótkich słowach: bili mnie, szczypli, dawali szcztoki, dali za uszy i włosy... Kto bili... bo ja wiem? Prawdopodobnie kochani krewni, którzy ulitowawszy się nad sierotą, przyjęli mnie po śmierci rodziców. (C. d. n.)

Z KRAJU.

Cenny skarbiec b. wielkich ksiąg rosyjskich pochwycony na granicy polskiej.

Wczoraj władze śledcze, przy pomocy mieszkańców wsi Witebka, gm. radoszkowskiej, M. Jurawicza i Z. Rotkiewicza, zatrzymały na granicy podejrzaną kobietę, która z walizką przedostała się nielegalnie z Rosji sowieckiej. Podczas rewizji w walizce znaleziono kilkadziesiąt sztuk drogich kamieni, szafirów, rubinów i wiele biżuterji, pochodzącej z rabunków w pałacach b. w. książąt i arystokracji rosyjskiej.

Zatrzymana początkowo nie chciała udzielić żadnych wyjaśnień, później podała się za hr.

Runowiecka, oświadczając, iż została, przy pomocy znajomych, wydobytą skarb i zbiec z nim do Polski.

Ponieważ wyjaśnienia te wydały się władzom niezbyt prawdopodobne, poddano aresztowaną ścisłej rewizji, podczas której znaleziono przy niej dokumenty, z których zdolano ustalić, iż jest to znana komunistka i przemysłniczka Rachela Kaufman.

Biżuterję i brylanty otrzymała od jednego z komisarzy sowieckich, który polecił jej wywieźć skarb do Prus Wschodnich. (g)

Święto karaïmskie w Trokach.

W dniu 12 b. m. w Trokach społeczeństwo karaïmskie święciło 10-letni jubileusz ułlu (starszego) Hazzana trockiego Szymona Firkowicza.

O godz. 11-ej rozpoczęło się solenne nabożeństwo celebrowane przez Hachana Szapszala w asyście Hazzanów Firkowicza i Łabanosa.

O godz. 12-ej w domu gminnym rozpoczęła się uroczysta akademja pod przewodnictwem

Hachana, który zagajając akademję podkreślił dziejowe znaczenie dla Karaïmów Trok, oraz dał zarys działalności za ubiegłe dziesięciolecie dostojnego jubilat.

W imieniu 4-ch gmin karaïmskich witał jubilat mecenas Nowachowicz z Haliacza, podnosząc zasługi jubilat, dzięki któremu Troki, ten mały Jeruzalem i kołębka karaïmizmu polskiego stały się najdroższym miastem dla każdego Karaïma.

Prezes gminy trockiej dyr. Zajączkowski, wręczając jubilatowi

w imieniu całego narodu karaïmskiego cenne upominki odczytał adres, w którym nawiązując do ciężkich czasów roku 1920 kiedy jubilat został obrany Hazzanem w Trokach z naciskiem podkreślił fakt, iż właśnie dzisiaj Troki są dumne z tego, iż wobec dostojnika narodu karaïmskiego i przedstawicieli wszystkich gmin karaïmskich w Polsce, gmin witał swego Hazzana już jako Ułlu-Hazzana, t. j. najbliższego współpracownika i zastępcę Hachana.

W imieniu gminy wileńskiej przemawiał mecenas Zajączkowski, przypominając pierwsze kroki jubilat na zaszczytnym, lecz bardzo odpowiedzialnym na te czasy stanowisku Hazzana Trockiego, jedynego wówczas duchownego karaïmskiego.

Prezes Wileńskiej Stowarzyszenia Karaïmów p. E. Jutkiewicz mówił o wychowawczej roli jubilat, podkreślając, iż cała działalność jego była przepojona myślą o wychowaniu i stworzeniu z młodzieży karaïmskiej, powracającej z wygnania z Rosji, dzielnych zastępów obywateli Państwa Polskiego. Dziś reasumując wyniki ciężkiej i żmudnej dziesięcioletniej pracy Karaïmi z dumą mogą stwierdzić, iż roczniki sądowe Polski nie znają żadnej kryminalnej, względnie politycznej sprawy karaïmskiej.

Zakończył p. Jutkiewicz entuzjastycznie podchwyconym przez

zebranych okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Muzyka odegrała hymn narodowy.

Po akademji z wycieczką karaïmskim odbyła się „Suuda” (towarzyska herbatka). (d)

Z POGRANICZA.

Zamknięcie 2-ch polskich szkół w okręgu Zaslawnym.

Z pogranicza donoszą, iż z rozporządzenia władz mińskich zamknięte zostały dwie polskie szkoły ludowe w okręgu Zaslawnym. Powodem zamknięcia szkół było rzekome nauczenie dzieci w duch burżuazyjnym i „czysto narodowym polskim”, przy czym używano do nauczania niedozwolonych przez sowiecki komisariat oświaty podręczników. (g)

Zlikwidowanie szajki szpiegowskiej na pograniczu.

Ostatnio władze bezpieczeństwa publicznego, przy udziale K. O. P., wpadły na ślad wielkiej afery szpiegowskiej, której członkowie pracowali na rzecz Rosji sowieckiej.

Aresztowano cały szereg osób. Na czele szajki stał b. ppłk.

armji rosyjskiej, a obecnie emigracji sowieckiej do szczególnych instrukcji szpiegowskich na terenie Polski. Organizacja zbierała wiadomości z zakresu wojskowego na pograniczu polsko-sowieckim i w miastach kresowych. (g)

Dalsza ucieczka włościan z „raju bolszewickiego”.

Na odcinku granicznym lwieński patrol K. O. P. zatrzymał grupę włościan, złożoną z 12 mężczyzn i 7 kobiet. Zbiegli oni z Rosji sowieckiej przed kolektywizacją. Uciekinierami zaopiekowały się polskie władze graniczne. (g)

„Emigracja” dzików do Polski.

Onegdaj przez granicę w rejonie wsi Rodzienowo, odcinka granic. Borkowszczyzna, przeszło z Rosji sowieckiej do Polski duże trzy stada dzików, liczące około 35 sztuk.

Niezwykła ta „wędrowka” wydarzyła się o godz. 8 rano na oczach ludności i żołnierzy K.O.P. (g)

W dwudziestym dziesiątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-jej polskiej loterii państwowej, gł.

Warszawa. (Pat). W 30 ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-jej polskiej loterii państwowej, gł.

większe wygrane padły na numery następujące:

Po 15000 zł. na nr. 71844 143960.

Po 10000 zł. na nr. 3424 10110 192935.

Po 3000 zł. na nr. 72169 165502 169439.

Po 2000 zł. na nr. 6644 9373 50089 66026 90265 92417 100092 111704 114712 152389 172655 179873 184931.

Po 1000 zł. na nr. 7303 27453 32351 32926 34532 35436 40750 47102 53849 71875 85666 107024 109171 117680 126571 140747 141357 143050 145199 145889 147757 151750 151928 154498 171192 172294 194255 208787.

Po 600 zł. na nr. 6011 14850 19652 29878 34787 41706 50818 51890 68765 83023 83143 85786 86505 96254 106362 117058 120594 121039 133619 134027 137903 146967 150848 158604 160448 166928 180299 185418 193244.

Warszawa. (Pat). W 30 ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-jej polskiej loterii państwowej, gł. większe wygrane padły na numery następujące: 50 tys. i premja 250 tys. — nr. 165364, 250 zł. i premja 150 tys. zł. — nr. 32478, 15 tys. — 73646, 10 tys. — 139182, 168730, 5 tys. — 60051, 125809.

Lampy Kwarcowe, Sollux, d-ra Minina. SPRZEDAŻ I WYNAJEM.

MIECZYSLAW ŻEJMO WILNO Mickiewicza 24. TEL. 161. 556—1or

Rządca-ekonom z 10-letnią praktyką za znajomością gospodarki rybnej, mlecznej i hodowli trzody poszukuje posady od 1-go listopada. Posiada referencje. Oferty w Administracji pod „Samotny”. 4048—1o

Poszukuję posady Buchaltera-korespondenta wyż. wyksz. stenotypista solidn. refer. Kalwaryjska 4—14. 4074—1

Posady do gospodarstwa wiejskiego (lub w mieście) poszukuje osoba starsza, posiada chlubne świadectwa Franciszka Maciejewiczówna Orlana 2 m. 7. gr

Rewanż. Lord Fitzgerald pragnął poznać poetę angielskiego Johnsona i zaprosił go w tym celu na wieczerze. Johnson zjawił się lecz lokaj nie chciał go wpuścić, ponieważ poeta ubrany był skromnie. Poeta zwrócił się do lokaja tak energicznie, że hałas usłyszał pan domu i zjawił się osobiście. Obejrzał sobie, awanturującego się młodzieńca i zaopiniował:

— Pan na pewno nie jest Johnsonem, przecież wygląda pan jakby pan „nie umiał zawałać na owce meo” (popularny zwrot angielski). — Meee... — odpowiedział Johnson zwracając się do lorda.

Doświadczony. Ekspres Chicago—Nowy York zatrzymał się nagle z sapaniem i zgrzytem. Pasażerowie trzeciego wagonu rzucili się do okien. Nic jednak nie spostrzegli. W najwyższym zdenerwowaniu rozpoczęli dyskusję na temat przyczyny zatrzymania się pociągu. Po kilku minutach wszedł do wagonu konduktor.

— Wszystko w porządku, — zawołał. Ktoś pościągął za hamulac i pociąg zatrzymał się niespodzianie. Ostatni wagon jest uszkodzony. Ofiar. w ludziach niema, lecz będzie kilka godzin opóźnienia.

— O mój Boże — zawołał pewien młody pasażer. Dziś wieczór muszę być w Nowym Yorku na mym ślubie!

Konduktor zwrócił się z wściekłością do młodzieńca

— A więc to pan pościągął za hamulec. — wykrzyknął w największej pasji.

Wśród artystów. — Dzień dobry kolegowie. Macie dobre engagementy? — Dziękuję, jestem artystą — glodomorem „Colosseum”.

— Dobra gaża? — Gaży nie pobieram, ale mam całę utrzymanie za darmo.

Z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia MLECZARNIA z całym urządzeniem przy ulicy Ostrobramskiej 8.

Wśród artystów. — Dzień dobry kolegowie. Macie dobre engagementy? — Dziękuję, jestem artystą — glodomorem „Colosseum”.

— Dobra gaża? — Gaży nie pobieram, ale mam całę utrzymanie za darmo.

Zgub. legi. kol. wydaną na imię Władysława Biszewskiego, zam. przy ul. Kominy 25—un. się. 4072

Zgubiono index St. U. S. B. Ireny Kraśniwiczówny Wydz. Sztuk Pięk.

Zgubiono index St. U. S. B. Ireny Kraśniwiczówny Wydz. Sztuk Pięk.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7m 5. WZP69

Egzamin. Profesor: Pan widzi — panie kandydacie, że prawa noga pacjenta jest krótsza od lewej. Dlatego utyka. Coby pan w takim wypadku uczynił? Kandydat: Jabym też utykał.

Mieszkania i pokoje
Pokoje do wynajęcia przy ul. Zakretowej 7—18 ze wszelkimi wygodami można z całodziennym utrzymaniem. 4073—1

LOKALE
Lokal Handlowy składający się z 5-ciu pokoi do wynajęcia informuje dozorca ul. Ofiar-na 4. 4071

NAUKA
Udzielam lekcje i korepetycje francuskiego Tatarska 17—3. gr8

Sprawy majątkowe
Wydzierżawimy
100 ha folwark b. dobrej gleby pod Wilnem na 6—7 lat. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 176-0o

Żadnych kosztów
nie ponosi lokujący gotówkę, przy absolutnie pewnym zabezpieczeniu, przy pośrednictwie Wileńskiego Biura Komisowo-Handlowego Mickiewicza 21, tel. 152. 174—1

Za 2.000 dolarów sprzedamy 2 domy murowane i drewniane o 5 mieszczalniach, oraz sklepem. Dom H-K, „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. —905. 315—0s

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
WILNO, ul. Mostowa № 1
Telefon 12 - 44.
PRZYJMUJE WSZĘKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

Damięć wzmacnia według metody prof. mnemoniki, Celonka Akademji Paryskiej S. Fajnsztejna D. FAJNSZTEJN — WILNO, ZAWALNA 15. Moje mnemoniczne lekcje — korespondencje dla zamiejscowych, w zupełności zastępują ustne wykłady. Prospekty - broszury (16 str.) wysyłam darmo. Informacje od 4—6 pp. codziennie.

Ktoby z pań lub panów ofiarował za wynagrodzeniem krew dla transfuzji przosony jest złożyć swój adres na ul. Mickiewicza 19—12. 4075

Doświadczony. Ekspres Chicago—Nowy York zatrzymał się nagle z sapaniem i zgrzytem. Pasażerowie trzeciego wagonu rzucili się do okien. Nic jednak nie spostrzegli. W najwyższym zdenerwowaniu rozpoczęli dyskusję na temat przyczyny zatrzymania się pociągu. Po kilku minutach wszedł do wagonu konduktor.

— Wszystko w porządku, — zawołał. Ktoś pościągął za hamulac i pociąg zatrzymał się niespodzianie. Ostatni wagon jest uszkodzony. Ofiar. w ludziach niema, lecz będzie kilka godzin opóźnienia.

— O mój Boże — zawołał pewien młody pasażer. Dziś wieczór muszę być w Nowym Yorku na mym ślubie!

Konduktor zwrócił się z wściekłością do młodzieńca

— A więc to pan pościągął za hamulec. — wykrzyknął w największej pasji.

PRACA
Tanio i fachowo piszemy na maszynach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 0

Potrzebna jest korespondentka handlowa jako praktykantka znajomości języka niemieckiego po 24 a na Zgłaszać się z ofertami 9—10 rano. Biuro Techniczne - Handlowe Inż. Kiersnowski, Krużolek i S-ka Mickiewicza 23. 1

Potrzebny jest inteligentny **CHŁOPIEC** do prywatnego biura. Oferty na piśmie składać w „Dzienniku Wileńskim” pod „ZARAZ”. 404-0

TANIO wielki wybór poleca skład mebli — 0 o **B. Kokuciewski** Wileńska 23.

RÓŻNE
W pewnym towarzystwie znalazł się znany bankier i znany aktor. Rozmowa między nimi utykała.

— Nie wiem, rzekł bankier, co pan sobie o mnie pomyśli, ale zapewniam go, że od trzech lat nie byłem w teatrze.

— Coż dopiero pomyśli pan o mnie, odrzekł aktor, gdy się pan dowiędzie, że od dziesięciu lat nie byłem ani razu w banku.

Prasy konnej do słomy poszukuje na parę miesięcy. Oferty i warunki upraszam składać do Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla R. M. 178—0o

WĘGIEL Górnośląski opalowy i kowalski. Koks, drzewo szczerpowe i rąbane. Dostawa niezwłoczna w zamkniętych wozach **D.H. Wilopał** Styczniowa 3, tel. 18-17 —s3

WIEJSKI KINEMATOGRAF Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5

Od dnia 15 do 19 października 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film: głównych: William Hall Davis, John Stuart, Marie Ault i Clifford Heaterley. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „Walka w obłokach”

potężny dramat serc, osnuty na tle wojny światowej. Aktów 10. W rolach — Czy pan nie martwi się tem, że tyje pan stale? — Bardzo się martwię i muszę się martwić, bo przecież gdybym się nie martwił, to utylbym jeszcze bardziej.

Od środy, dnia 15-go października r. b.

FORD

ponownie obniża ceny.

Zgodnie z zasadą organizacji Forda i rozumiejąc zniżkową tendencję cen towarów użytkowych, ponownie zniżamy ceny osobowych i ciężarowych samochodów Ford.

W ten sposób Ford Motor Company, dając połączenie najwyższego poziomu materiału i konstrukcji z możliwie najniższymi cenami rynkowymi, spełnia słuszne pragnienia życia gospodarczego i ogółu.

NOWE CENY:

WOZY OSOBOWE

Roadster	zł. 9150.—
„ z tylnym siedzeniem	9400.—
Phaeton	9450.—
Standard Coupé	10445.—
„ z tylnym siedzeniem	10695.—
Coupé Sportowe	10650.—
Tudor, 2 drzwi	10325.—
Cabriole	11475.—
Standard Sedan, 4 drzwi	11175.—
Town Sedan	11875.—
Station Wagon (Omnibus)	10675.—

LUKSUSOWE WOZY OSOBOWE

Roadster de Luxe	zł. 10200.—
Phaeton de Luxe	10800.—
Coupé de Luxe	10785.—
„ z tylnym siedzeniem	11035.—
Sedan de Luxe	11650.—

PÓŁCIĘŻARÓWKI MODEL „A”

Podwozie	zł. 5125.—
Platforma, otwarte siedzenie kierowcy	7675.—
„ kryte	8050.—
Wóz dostawczy	9325.—
„ de Luxe	9400.—

1 1/2 TONN. CIĘŻARÓWKI MODEL „AA”

Podwozie, rozstaw osi 131” ang.	zł. 9200.—
d-o. z podwójnymi kołami tylnymi	9500.—
Podwozie, rozstaw osi 157” ang.	9500.—
d-o. z podwójnymi kołami tylnymi.	9800.—
H. D. wzmocnione ogumienie tylne, dodatkowo.	229.—

NADWOZIA CIĘŻAROWE

Nadwozie wozu dostawczego	zł. 3210.—
Platforma	1130.—
Nadwozie drabinkowe	1570.—
Otwarte nadwozie skrzynkowe	575.—
Otwarte siedzenie kierowcy	1150.—
Kryte siedzenie kierowcy	1495.—

Powyższe ceny rozumieją się f. o. b. Gdynia/Gdańsk, bez podatku obrotowego.

DWA ZŁR.

— Czy pan nie martwi się tem, że tyje pan stale? — Bardzo się martwię i muszę się martwić, bo przecież gdybym się nie martwił, to utylbym jeszcze bardziej.

LINCOLN Ford FORDSON

FORD MOTOR COMPANY.